

Stanisław Jurkiewicz

1922-?



Absolwent Szkoły Morskiej w Southampton z 1941 roku; żołnierz w wojsku polskim we Francji, oficer pokładowy we flocie handlowej, uczestnik konwojów, trzykrotnie odznaczony Medalem Morskim, po wojnie na emigracji.

Urodził się 7 kwietnia 1922 r. w Złoczowie. Był uczniem PSM po wstępnym kursie Wydziału Nawigacyjnego, zamustrowany na „Dar Pomorza”, gdy Niemcy napadli na Polskę. Żaglowiec skierowany został do Szwecji, skąd uczniów przetransportowano do Wielkiej Brytanii.

„Po naszej przeprawie do Anglii uczniowie PSM mogli wstąpić tylko do Marynarki Wojennej, której okręty już brały udział w akcjach, lub pójść ochotniczo w szeregi wojska polskiego, tworzącego się na ziemi francuskiej”¹ – wspominał kolega Bolesław Pogorzelski (mogli też, jak pisał kpt. Józef Miłobędzki, pozostać w marynarce handlowej²). Stanisław Jurkiewicz wraz z grupą kolegów szkolnych zgłosił się do powstającego we Francji wojska polskiego, a 12 stycznia znalazł się w Coëtquidan. Szczegóły tej kampanii opisał Czesław Oszurko (abs. WN z 1942).

Po powrocie z Francji dostał wezwanie do Szkoły Morskiej w Southampton – w celu dokończenia edukacji przerwanej wybuchem wojny. Świadectwo ukończenia kursu aspi-

rantów poruczników żeglugi małej otrzymał 18 lipca 1941 r.

Pływał jako praktykant pokładowy na „Wiśle”, a od 7 kwietnia 1942 r. na s/s „Narwik” chodzącym w konwoju do Ameryki Północnej i do Afryki Południowej. 10 października „stosunkowo niewielki, polski statek handlowy, idzie z pomocą storpedowanemu brytyjskiemu transportowcowi, ratuje i bierze na pokład ponad 1000 pasażerów, załogi i dowozi ich cało do najbliższego portu Capetown”³.

„W czasie obiadu, około 13.00 – wspominał kpt. Czesław Zawada – zauważyliśmy całe pole pływających pomarańczy, co dało nam pewność, że w tym miejscu został storpedowany jakiś statek. Dałem polecenie zygzakowania statkiem. O godzinie 14.30 drugi oficer⁴ Stanisław Jurkiewicz wezwał mnie na mostek i wskazał na łódź ratunkową dającą znaki żółtą flagą. Za chwilę pokazały się następne 3 łodzie ratunkowe załadowane po brzegi ludźmi. Postanowiłem ich ratować i zarządziłem alarm⁵. 12 października o 11.25 „Narwik”, eskortowany przez dwa



Koledzy z Marynarki Wojennej odwiedzają szczęśliwców z pierwszego roku kursu nawigacji na uniwersytecie w Southampton, z nadzieją, że ich kolej nadejdzie w następnym roku. Zdjęcie z lewej, stoją: Stanisław Magiera, Maurycy Świłała, Jan Kopeć. Zdjęcie z prawej, z przodu siedzą Stanisław Kwiatkowski i Stanisław Jurkiewicz, za nimi: Stanisław Magiera, Wojciech Fornalski i Edward Juźwiak

Fot. B. Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra*, op. cit., s. 47

niszczyciele, zacumował w porcie Kapsztad, gdzie, jak skromnie zaznaczył kapitan, „na molo czekały ambulansy, opieka społeczna ze stołami pełnymi kanapek, chłodzących napoi i «cup of tea»⁶. Czekają też „tłumy ludzi i owacyjne powitania. Podziękowaniom nie było końca”⁷.

Armator zatopionego statku brytyjskiego skierował do polskiego armatora pismo następujące: „Drodzy Panowie! Kapitan i załoga statku polskiego «Narvik» zasłużyli sobie na najwyższe uznanie i wdzięczność kapita- na, załogi i ponad tysiąc pasażerów naszego statku «Orcades». Ratowanie tak wielu osób, a następnie troskliwa opieka, okaza- na im na pokładzie polskiego statku, pozostaną długo w pamięci tak uratowanych, jak i Dyrekcji Orient Steam Navigation Co. Niech nam wolno będzie skorzystać z okazji, by

na tej oficjalnej drodze zapewnić o naszej wdzięczności dla Panów oraz wyrazić uzna- nie dla kapitana Zawady przez ofiarowanie mu, dla upamiętnienia chwili, srebrnej pater- ry z dedykacją”⁸.

Stanisław Jurkiewicz od października 1943 r. do końca wojny był na s/s „Narwik” III oficerem.

Pozostał na emigracji. W 1949 r. kolega szkolny Edward Juźwiak pisał: „Dowiedzia- łem się, że Staś Jurkiewicz zrobił kilka rej- sów na argentyńskim statku i obecnie siedzi «na biczu» w Buenos Aires”⁹. A w 1953 r.: „Jedynymi kolegami, z którymi widuję się od czasu do czasu, są piraci ze «Stella Maris»¹⁰, grasującej na tych wodach – kpt. Czecho- wicz i I of. Jurkiewicz [...]”¹¹.

Dalsze losy Stanisława Jurkiewicza nie są nam znane.



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008; Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu; Jerzy Miciński, Bohdan Huras, Marek Twardowski, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 3, Gdańsk 1999; londyńskie „Okólniki”.

1 Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008, s. 15.

2 Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu, s. 7-8.

3 „Okólnik” 1992, nr 165, s. 18.

4 Kapitan Zawada się mylił, Stanisław Jurkiewicz był wówczas asystentem pokładowym.

5 Relacja kapitana Czesława Zawady, „Okólnik” 1992, op. cit., s. 19-20.

6 Ibidem, s. 23.

7 Jerzy Miciński, Bohdan Huras, Marek Twardowski, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 3, Gdańsk 1999, s. 329.

8 Jerzy Pertek, *Druga mała flota*, Poznań 1959, s. 164.

9 List E. Juźwiaka z dn. 2.11.1949 r., [w:] Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008, s. 147.

10 Armatorem statku był absolwent Szkoły Morskiej w Tczewie z 1922 r. Wincenty Bartosiak.

11 List E. Juźwiaka z dn. 20.20.1953 r., „Okólnik” 1953, nr 68, s. 20.